

Przybysze z Gór Świętokrzyskich opanowali stolicę - artystyczny protest w sprawie Świętokrzyskiego Parku Narodowego

Ogromny tekturowy jeleń na kołach i grupa kilkunastu świętokrzyskich czarownic przeszli dziś przez centrum Warszawy, by zatrzymać się pod Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Tym sposobem ruchy społeczne i organizacje przyrodnicze chcą zwrócić uwagę na bezprawną próbę zmiany granic Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Ogromny tekturowy jeleń na kołach i grupa kilkunastu świętokrzyskich czarownic przeszli dziś przez centrum Warszawy, by zatrzymać się pod Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Tym sposobem ruchy społeczne i organizacje przyrodnicze chcą zwrócić uwagę na bezprawną próbę zmiany granic Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Protest jest kolejnym działaniem podejmowanym w obronie, położonego w Górach Świętokrzyskich Łyśca (Łysej Góry). Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje nad rozporządzeniem, w efekcie którego z centralnej części parku zostanie usunięty teren o powierzchni 1,35 ha. Według Ustawy o ochronie przyrody, aby pomniejszyć park narodowy, należy wykazać bezpowrotną utratę wartości przyrodniczych i kulturowych. W przypadku Łyśca to niemożliwe. Żeby obejść prawo, ministerstwo chce równocześnie powiększyć park, ale w części, która nawet do niego nie przylega.

W toku prac nad rozporządzeniem krytycznie wypowiadały się o nim główne [instytucje naukowe](#) w Polsce, [kilkanaście organizacji pozarządowych](#) oraz [ponad 38 tysięcy obywateli i obywateli](#). Strona społeczna organizowała lokalne protesty dotyczące Łyśca, a w zeszłym tygodniu grupa 23 organizacji wystosowała do nowej minister środowiska, Anny Moskwy, list z apelem o wycofanie się ze szkodliwego dla przyrody rozporządzenia.

Jak zwracają uwagę organizatorzy akcji, wyłączenie fragmentu Świętokrzyskiego Parku Narodowego to decyzja, która będzie miała wpływ na cały system ochrony przyrody w Polsce. Skoro można dla partykularnych interesów zmienić granice jednego parku narodowego, za chwilę zagrożone będą wszystkie inne.

Nasz głos w konsultacjach został zlekceważony przez urzędników, a wszystkie uwagi odrzucono z takim samym komentarzem na zasadzie kopiuj-wklej. Tak nie traktuje się ani organizacji społecznych, ani poważnych instytucji naukowych. Nasza obecność tutaj to wyraz niezgody na niepoważne traktowanie społeczeństwa oraz na zbywanie nas przy pomocy fałszywych argumentów - mówi Łukasz Misiuna ze Stowarzyszenia MOST.

W trakcie dzisiejszej demonstracji pytaliśmy nową minister klimatu czy zgodziłaby się wyłączyć swój gabinet z budynku ministerstwa, a w zamian otrzymać kilkuhektarowy pustostan. Niestety, pytanie pozostało retoryczne, ponieważ nikt nie wyszedł na nasze spotkanie - zauważa Kamila Siwek z Extinction Rebellion Polska.

Brak reakcji ze strony urzędników nie powstrzymał jednak demonstrujących. Kilkuosobowa delegacja złożyła w biurze podawczym apel do ministerstwa, podpisany do tej pory przez 38 tysięcy Polaków. Nowa minister, otrzymała też specyficzny prezent.

Świętokrzyski jeleń postanowił zostać w resorcie klimatu i środowiska na dłużej. Mamy nadzieję, że swoją obecnością będzie przypominał minister Moskwie o jej ustawowych obowiązkach i skłoni ją do wycofania się z łamiących prawo rozporządzeń jej poprzedników. Wierzymy, że pani minister nie pozwoli, by sto lat ochrony Łysogór zostało zniszczone jednym rozporządzeniem – mówi Monika Stasiak ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Zdjęcia z protestu autorstwa Cezarego Kowalskiego do wykorzystania w publikacjach:

Fotografie z wydarzenia "Nie róbcie z nas jeleni" [ZIP, 10 MB, 7 fotografii + plakat + opisy fotografii]

Kontakt:

Monika Stasiak, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 516 827 053, e-mail: monika@pracownia.org.pl